

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 68

Białystok, dnia 1-3 listopada 1945

Rok I

W DZIEŃ ZADUSZNY

Zaduszki, dzień poświęcony pamięci zmarłych, obchodzimy od niepamiętnych czasów, kiedy nie było jeszcze państwa. Kiedy nie było jeszcze narodu, kiedy osiadłe w opolach plemiona słowiańskie święciły pamięć spalonych na stosach dziadów. Dziadowie dźwigali z modrzewiowych bali dom i pamięć o nich tkwiła w podwalinach i stropach tego domu.

Szły stulecia za stuleciami. Pokolenia zamykały się w proch. Nie miała ziemia polska od wschodu i zachodu granic naturalnych — szczytów górskich, przepaści olbrzymich, morz i rzek niedostępnych, które ją broniły od napaści wroga. — Odkąd pamięć sięga, krew się lała. Murem tortecznym, bastionem, obronnym była nam zawsze nieustraszona odwaga i męstwo synów ojczyzny.

Rok rocznie w dzień Zaduszny święciliśmy pamięć tych, którzy legli w obronie wspólnego domu, których krew uziwna rolę, których pamięć hartowała następne pokolenia.

W dniu dzisiejszym obchodzimy Zaduszki w specjalnych okolicznościach — po raz pierwszy od chwili ukonczenia wojny. Możemy zrobić bilans lat niewoli, możemy określić bezmiar naszych strat i szkód.

Liczenie naszych strat wojennych to liczenie kropel wody w Wisłę, liczenie gwiazd na wieczornym niebie. Nie podlegają obliczeniom, nie dają się ująć w cyfry, nie mają początku i końca.

Największą wartością narodu jest żywy człowiek, twórca wszelkich wartości, realizator najlepszych założeń, środek i cel sam w sobie.

Polska straciła 7 milionów ludzi — poległych, wymordowanych, spalonych, zagazowanych. Tych, którzy śpią w bratnich mogiłach i tych, których prochy roznosi wiatr po polach. Nie zależnie od tego, ziemia nasza stała się miejscem kaźni dla przedstawicieli wszystkich narodów Europy. W straszliwych fabrykach śmierci konał Grek obok Norwega, Rosjanin obok Anglika lub Francuza. Ich cienie obok naszych towarzyszyły Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu w drodze do Berlina. Wspomnienie o nich czyni z kraju naszego ostoję ludu i sprawiedliwości społecznej w Europie. Tu i ówdzie rozlegają się głosy o litość w stosunku do Niemców. Ojciec święty, lady Astor, dziennikarze, angielscy. Straszliwe upłory z obozu w Belsen znajdują obrońców.

Z upadkiem Niemiec hitlerowskich i Japonii samurajów, rozbito ośrodki faszyzmu, ale ich nie unicestwiono, nie starto z oblicza ziemi. Jeszcze istnieją na świecie rekiny kapitalistycznej reakcji, które dla własnych celów gotowe są brnąć w obronę Niemcy hitlerowskie, gotowe są nie dopuścić do całkowitej likwidacji ich potężału przemysłowego i militarnego.

Zagadnienie naszych granic na Odrze, Nisii i Bałtyku to nie tylko sprawa dobrobytu i rozwoju Polski. To gwarancja sprawiedliwości społecznej. To sprawa demokracji i postępu w Europie.

Polska to wielka rzecz i 7 milionów pomordowanych — to także wielka rzecz. Gdyby nie świetne zwycięstwa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, gdyby nie szybkie tempo tych zwycięstw, mielibyśmy nie 7, lecz 27 milionów pomordowanych. Ziemia mogił i krzyków byłaby jedną wspólną mogiłą.

Wzdłuż i wszerz ziemi naszej rozrzucone są groby żołnierskie — Kozak ze stepów donieckich, Tadżyk lub Uzbek z Turkestanu, Gruzin, Ukraińiec, Rosjanin ginął na naszej ziemi za to, aby nigdy człowiek nie mógł ucisnąć, gnębić i wyzyskiwać człowieka, aby każdy naród był wolny, aby ostatecznie zdruzgotać wroga całej ludzkości, ginął za to, żeby Polska była wolna, niepodległa i demokratyczna.

Nie ma na świecie mocniejszego sojuszu jak sojusz zawarty we wspólnej walce i scementowany krwią wspólnie przelaną. Taki jest sojusz polsko-radziecki i takim on zostanie naprzekór jawnym i ukrytym wrogom demokracji, pragnącym go osłabić albo nadać mu charakter czczych, do niczego nie obowiązujących formulek.

Naród polski nigdy nie zapomni zbrodni hitlerowskich. Ani w tym, ani w następnym, ani w dalszych pokoleniach. Nie zapomni Niemcom, nie zapomni ich sojusznikom spod znaku NSZ. Żelazem rozpalonym wypali wszelki ślad po bratobójcach, po mordujących z za węgla najlepszych synów ojczyzny.

Dla morderców kpt. Oksanicza, Olejniczaka, Choroszychy, braci Grabarzy i wielu, wielu innych nie może być przebaczenia. Nie dostaliśmy Polski za darmo, nie spadła nam z nieba. Od Oki do Łaby szedł żołnierz polski, dotrzymując wszędzie kroku niezwyciężonej Armii Czerwonej, bił się pod Tobrukiem, pod Monte Cassino, krążył na samolotach angielskich nad stolicą butnego prusactwa, wykluwając sobie poprzez wszystkie przeszkody drogę do kraju.

Wobec tych wszystkich, którzy legli na drodze, tych, którzy do wspólnego domu nie doszli, zaciągnęliśmy olbrzymi dług. — Oni polegli za Polskę, my ją musimy dźwignąć z ruin i zgłiszczy, odbudować, zapewnić jej nietykalność granic, ład i porządek demokratyczny wewnątrz kraju. Według starych odwiecznych zwyczajów składało się w dzień Zaduszny jadło i napoje na obiad umarłym.

Umarli nie potrzebują produktów spożywczych. Potrzebują ich żywi, potrzebuje robotnik, inteligent pracujący. Nie wolno chłopom ociągać się ze zdaniem kontygentu, nie wolno starostom lekceważyć sobie tej sprawy. Nie wolno (Dokończenie na str. 2-giej).

Zaduszki

Ze wszystkich, ze wszystkich
świata stron
przygnano ich tutaj
na zgony.
Na mękę straszną
na mękę
i śmierć.

Jak trudno oddychać —
gaz dławi pierś!

GAZ DŁAWI PIERŚ!
GAZ DŁAWI PIERŚ!

Idą, wciąż idą —
już nadszedł kres
wędrowki po ziemi —
padole leż.
Dymią komin
i dusi dym.
Serca im grają
śmiertelny hymn.

Pociągi z Zachodu, pociągi ze Wschodu.
Straszną jest ciał palonych odr.
Zasnąć! Uciekać! — Nie ma tchu
Nie ma ucieczki. Nie ma snu.

Ze wszystkich, ze wszystkich
świata stron
przygnano ich tutaj
na mękę, na zgony.
Na martwej twarzy
już nie ma leż.
Uśmiech dziecięcy
zamarł

i szczyt,
I tylko, tylko
jedyna śmierć.
Gaz dławi duszę.

GAZ DŁAWI PIERŚ!

GAZ DŁAWI PIERŚ!
Gaz dławi pierś...

Na wschodzie zerwała się burza
Noc była dniem, a dzień był nocą.
A świat już się w śmierci unurzał,
Z tyłów nadbiegł zbłąkany pociąg
I zawiał trafiony w wygiętej ogniu
Na torze przeklętym. Świat się zapłonął.

Szatkasy i tanki i werbel kostuchy:
Kaemy. I ciężkie, ciężkie magdżierze
I wiecie? Jak płomień krzyk wtedy buchał.
Bezgłośnie krzyknął porucznik: — Żołnierze!
I więcej ni słowa. I to było wszystko
A żołnierz już wiedział. A Niemiec był blisko.

Poleciał Mieczysław Mieczysław był pierwszy.
Pięć kul z cekaemu utkwiło mu w pierś.
Umierał i śmiał się, tak — śmiał się radośnie
I szepnął: — Za Polskę — i skonał we wiosnie...

Nad Warszawą gasły pożary.
Gdzie niegdzie jak bicz chlasnął strzał niemiecki
Gdzie niegdzie zbłąkany granat się zarył.
Gdzie niegdzie polskie zalkało dziecko.

Calunem zaległo milczenie stolicy,
Gdy ciemna postać wyrzala z rogatki
Cisza. W tej ciszy stwardniałe oblicze
Twarz skamieniała warszawskiej Matki.

Ciężar w ramionach do ziemi ugina,
Lecz niesie, niesie swój ciężar niezłomna.
To matka niesie zabitego syna,
Warszawska matka, matka bezdomna.

Pazurami ziemię stolicy rozgryza,
Tłumi wzrastający w zimnej duszy obłąd.
Ostatni pocałunek ostatni raz zbliża
I rośnie kopczyk nad samotnym grobem.

Pachną na grobach jesienią zwidłe róże.
Drobny ogień świeczki na wietrze migocze.
I serce w pasiaku, i serce w mundurze
Zamarło w wieczystej, strasliwej pomroce...

Europo!

Niech nigdy więcej się nie krwawi
Zbólate Twe ciało od rąk nieczestnych.
Przekleństwo mordercom!

Rytm pracy — wolności, Ciebie niechaj zhaui
wielki i codzienny.

Jerzy Rawicz

Najtrwalszy pomnik Poległym Bohaterom o Wolność
— to odbudowa ukochanej przez nich Polski Ludowej

Zjazd b. więźniów polit. w Warszawie

Minister Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski w obecności dyr. Departamentu Propagandy Antoniego Bidy przyjął Komisję Wykonawczą Komitetu Org. Związku B. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych w składzie: nacz. Wydz. MSZ dr. Tadeusz Chrościecki, red. mgr. Tadeusz Dziekonski, ks. Zygmunt Michalis, inż. Czesław Łęski i red. mgr. Marian Woźny.

Minister Matuszewski wysłuchał sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu. Na konferencji uzgodniono wspólnie program ogólnopolskiego Zjazdu Byłych Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych, który odbędzie się w Warszawie z końcem listopada br. z udziałem delegacji zagranicznych. Udział w zjeździe wezmą m. in. delegacja belgijska, czeska, słowacka, jugosłowiańska, luksemburska i radziecka oraz spodziewany jest również

przyjazd delegacji hiszpańskiej i włoskiej.

Program zjazdu w pierwszym dniu przewiduje żalobną mszę św. polową na pl. Saskim za wymordowanych przez Niemców i zmarłych w obozach więźniów politycznych. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu oraz część wokalno-artystyczna z programem utworów powstałych w obozach i w wykonaniu b. więźniów politycznych.

W drugim dniu zjazdu odbędą się właściwe obrady plenarne i komisyjne m. in. komisji statutowej i weryfikacyjnej.

Punktem kulminacyjnym zjazdu będzie utworzenie Międzynarodowego Związku B. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych z siedzibą w Warszawie.

Sekretariat Komitetu Zjazdowego mieści się w Warszawie, przy ul. Kredytowej 4 m. 9.

Przed mową Stalina

LONDYN. Oczekiwane jest 7 listopada oświadczenie Stalina w sprawach, dotyczących polityki zagranicznej Sowietów. Będzie ono opublikowane 7 listopada. Reuter donosi, że rozmowa pomiędzy Stalinem a ambasadorem amerykańskim z racji wręczenia listu prezydenta Trumana odbyła się w atmosferze wielkiej serdeczności, z czego dziennikarze wysnuwają wnioski bardzo optymistyczne. (Dz. L.)

Dyskusja nad bombą atomową

Londyn. Wczoraj odbyła się w Izbie Gmin debata nad bombą atomową, przy czym premier Attlee udzielał odpowiedzi w tej sprawie.

Przesilenie w Brazylii

Londyn. Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Brazylii ustąpił z zajmowanego stanowiska i przekazał władzę prezesowi Sądu Najwyższego. Ministrowie Sprawiedliwości i Pracy zostali aresztowani. W dniu 20-go grudnia odbędą się wybory nowego prezydenta.

W DZIEŃ ZADUSZNY

(Dokończenie ze str. 1-szej).

no nikomu na świecie odmawiać pomocy przy akcji kontyngentowej, morywując tym, że się nie jest sekwestratorem. Musimy wzmoczyć wydatność pracy, zorganizować transport, zaopatrzyć, zagospodarować i włączyć w organiczną całość z całym krajem nasze ziemie zachodnie, musimy wypłenić z ziemi naszej wszelkie chwasty, wyrwać z korzeniami nieprawość.

W dzień Zaduszny palą się lampki na mogiłach. My musimy zobowiązać się wobec poległych, że zbudujemy dla ich dzieci i wnuków trwały dom, że zateńnią życiem wszystkie hale fabryczne, załuzają kopalnie, że miodem i mlekiem płynąć będą po pszennych niwach rzeki polskie. Że robotnik, inteligent i gospodarz na własnej roli, chłop polski wzniosą wspólnymi wysiłkami żelbetonowy dom — fortecę, bastion wolności i demokracji.

Do tego jesteśmy zobowiązani wobec tych, których już nie ma i wobec tych, którzy będą.

Pogrzeb 44-ech bohaterów A. L.

Warszawa. W Warszawie odbył się uroczysty pogrzeb 44-ech bohaterów walk w czasie powstania warszawskiego z Armii Ludowej. Na cmentarzu zebrały się tłumy, wysłuchując w skupieniu przemówień gen. Witolda, imieniem A. L., wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej Barcikowskiego i innych.

Franco udaje baranka

Paryż. Prasa hiszpańska przepełniona wiadomościami o nowych ustawach w Hiszpanii gwarantujących rzekomo wolność osobistą obywateli, wolność zebrań, amnestię itd. W rzeczywistości jednak terror faszystowski s'aleje nadal, falanga aresztuje przeciwników systemu, więzienia są przepełnione.

Najlepszym dowodem stosunków panujących w Hiszpanii jest obecny proces 24-ech, w którym prokurator domaga się bezwzględnie kary śmierci dla oskarżonych. Prasa francuska domaga się w tej sprawie interwencji rządu francuskiego.

Wybory samorządowe w Anglii

Londyn. Dziś odbywają się w Anglii wybory do samorządów. Opinia publiczna wyraża przypuszczenie, że zakończą się one podobnie jak wybory państwowe Zwycięstwem Partii Pracy.

Depesze z okazji

Światowego Kongresu Młodzieży

Londyn. Prezydent U.S.A. Truman, min. spraw zagr. W. Brytanii Bevin oraz premier Chin Wan Shi-Tse nadesłali depesze na kongres młodzieży w Londynie.

Walonia pragnie autonomii

Bruksela. Walonczycy postawili wniosek o udzielenie Walonii autonomii, traktując go jako ostatnią próbę współpracy z Flamandami.

Rząd liberałów w Grecji?

Londyn. Z Aten donoszą, że rezydent tymczasowy Grecji, arcybiskup Damascen s powierzył utworzenie nowego rządu przywódcy partii liberałów.

Co piszą inni

W tym szaleństwie jest metoda

Niejednokrotnie donosiliśmy czytelnikom o dążeniach wielu angielskich polityków do reaktywowania Niemiec w tej czy innej formie i odbudowy niemieckiego przemysłu. Obecnie jak donosi „Życie Warszawy” i jedno z najważniejszych pism angielskich „Times” zabrało głos w tej sprawie.

„Wspomniadając się za utworzeniem centralnego rządu w Niemczech, artykuł stwierdza, że Niemcy nie mogą być samowystarczalne pod względem żywności, aby zaś sprowadzić żywność z zagranicy i przestać być obiektem filantropii, Niemcy muszą posiadać znaczny eksport i w związku z tym duży i wydajny przemysł.”

„Tylko droga intensywniej produkcji — pisze dalej „Times” — Niemcy mogą przyczynić się do wytworzenia na świecie i dopomóc w przywróceniu dobrobytu. Odbudowa ekonomiczna Europy nie może być osiągnięta jedynie drogą konfiskaty niemieckich zakładów przemysłowych.”

Kiedy pseudo-humanitaryści litowali się nad krzywdzonymi, rzekomo Niemcami, a głosy te jednak nie miały poważniejszego znaczenia wobec straszliwych niemieckich okrucieństw i nie trafiły nikomu do przekonania — koła obrońców niemieckich postanowiły powziąć inną taktykę. Zwiastunem tej nowej taktyki jest artykuł „Timesa”, usiłujący rzekomo rzeczowymi argumentami uzasadnić potrzebę odbudowy przemysłu niemieckiego. Zresztą i w kołach angielskich są ludzie, którzy zdają sobie sprawę, czym groziłaby taka od ułowa:

„Odpowiadając Horbowi, Henry Lord Vansittart krótko i dobitnie stwierdza, że należy uczynić wszystko dla kompletowania i likwidowania ciężkiego przemysłu niemieckiego, który stanowiłby zagrożenie dla wojennego żaden zbrojnego myślarz człowiek nie będzie miał o odbudowie przemysłu niemieckiego.”

Mimo tych głosów akcja w obronie Niemiec jest metodyzna. Słusznie demaskują tę metodę „Życie Warszawy”:

„Na czym polega metoda w tym szaleństwie? Pewne sfery angielskie (i amerykańskie) są świadome, że pragną skorzystania z uchwały podjętej przez nich w imię Współpracy z Niemcami, nie była dla nich przetrwa. Między narodowe umowy karnelewe przewidywały wojnę, wliczając ją w kalkulację i zobowiązywały uczestników do wzajemnego poparcia „nawet w razie przegranej wojny”. Międzynarodowa zbrodnia nie jest frazesem, wymysłowym przez „socjalistycznych demagogów”. Jest — niestety, faktem. Nie, jeśli się ona z interesu i narodowymi, ma swoje ponad i nienarodowe interesy. Cóż z tego, że imperializm niemiecki dwukrotnie wtrącał świat w otchłań wojny, że pchnął Imperium Brytyjskie na skraj przepaści? Business był dobry. Wersal i Monachium — to wypróbowana wypróbowana droga. Czemu nie spróbować jeszcze raz? Ryzyko wojny nie przetrza City. Oblicze wojny jest inne dla prostego Tommy i inne w blasku kolumn bilansowych Złotej Międzynarodówki.”

— Interes przede wszystkim — oto jest to, niemieckiej akcji Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin jest istotne i słuszne. Bevin oświadczył:

„Nie mam zaufania do tak wojowniczego narodu jak Niemcy — Należy prowadzić politykę, która zabezpieczyła świat przed groźbą nowej agresji niemieckiej.”

Do wiadomości

W miesiącu październiku 1945 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Białymostku uruchomiła gabinet dentystryczny przy ul. Legionowej 12 dla ubezpieczonych i ich rodzin. Przyjęcia chorych od 8-11. Czasowo leczenie ogólnie i do usuwania zębów, plombowania zębów bez ich leczenia oraz leczenia próchnicy dzieciom ubezpieczonych.

W imię spraw, które nas łączą

Tak zatytułowała artykuł o stosunku wzajemnym Polski i Czechosłowacji „Rzeczpospolita”, podkreślając, że czynnikiem łączącym oba bratnie słowiańskie narody, jest ustosunkowanie się ich do Niemców. Prezydent Benes zaapelował do Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i innych narodów demokratycznych w rozwiązaniu problemu niemieckiego. Polska — stwierdza „Rzeczpospolita” — apel ten doskonale rozumie, lepiej niż ktokolwiek i może ofiarować nie tylko pomoc, ale nawet i współpracę.

To kapitalne zagadnienie obu państw, obok szeregu innych wspólnych kwestii łączy oba kraje:

„Wydawałoby się, iż jest to samo przez się zrozumiałe, że dwa słowiańskie państwa, które łączy tak kapitalne dla ich przyszłości zagadnienie, powinny — nie waz kiwać nowych punktów spornych lecz załatwić już istniejące i utworzyć wspólny front dla obrony wspólnej sprawy. I takie jest rzeczywiste stanowisko polskie. Ale jak widać, naprawę sytuacji rzeczy na niebie i na ziemi, o których nie sniło się nawet filozofom. Bo oto Czechosłowacy, mówiąc o stanie, zamiast dążyć do sprawy, dlugo rozwagania sprawy Zaolzia, wyszukała na gwałt nowe zagadnienia sporne. Już nie tylko chodzi o to, że wysunięte roszczenia do Raciborskiego, Głubczyca i Kłodzka sprawy w obecnej chwili wrażenie nazwijmy rzecz po imieniu jakiegoś szantażu, ale o to, że czas już zdać sobie sprawę z konieczności definitywnego załatwienia sprawy Zaolzia zgodnie z etnograficznym obliczeniem tej ziemi i utworzenie wspólnego frontu obu państw w sprawach je łączących.”

Wierzmy i chcemy wierzyć, że miarodajne czechosłowackie czynniki rozważą wsłownie z rządem polskim sporne kwestie w myśl wspólnej w znanych idei demokracji i dla dobra obu narodów. Ze strony Polski dobrej woli napewno nie zabraknie.

Przegląd socjalistyczny

Ukazał się pierwszy numer przeglądu socjalistycznego, teoretycznego organu P.P.S. We wstępnym artykule czytamy na temat zadań pisma:

„Przegląd Socjalistyczny” jest miesięcznikiem P.P.S., tej P.P.S., która najlepsze i trójkowe tradycje partyjne, zwiazała mocno z odrzuceniem stałego i jednolitego frontowego P. no tym i nieodzowne doświadczenia, nie tradycji poprosowskiej i jasna linia lojalnego współdziałania z komunistycznym odłamem ruchu robotniczego, socjalistyczny rewolucjonizm i państwowy realizm, stworzenie łączącego ognia między robotnikami sojalistycznego budownictwa w ZSRR, ofensywą socjalizmu na Zachodzie Europy — oto nasz program.”

Przegląd Socjalistyczny” wypełnia lukę w nowym piśmiennictwie polskim, dając teoretyczną naukową analizę zagadnień stojących przed socjalizmem polskim w dniu dzisiejszym. W pierwszym numerze zwraca uwagę artykuł ob. Hoffeld na temat roli socjalizmu w świecie powojennym, w którym czytamy:

„Socjalizm musi stać na guardie nowych zbrojeń odpowiadających i przodownictwa. Polityka socjalistyczna musi być realistyczna i konstruktywna, bo konstruktywne są zadania chwili. W jednolitej formie i w jednolitej działalności z tryumf odzyskania i budownictwa tj. z partiami komunistycznymi muszą partie socjalistyczne w Europie stać się ośrodkiem i trzonem odrodzonych frontów narodowych, skupiając demokratyczne i wolnościowe stronnictwa lewicowe i środkowe, wszystkie żywe siły ludowe i antyfaszystowskie. Nie dla kaprysu i nie dla sloganu ma w tej przyszłości nastąpić zjednoczenie narodów. Tylko tak i w tej formie zjednoczonym w sile mogą zostać rozwiązane zadania epoki i uratowana cywilizacja.”

Janina Małgorzata Kobus

Święto Zmarłych

Sypią się z drzew pożółkłe liście, a z posmutniałych warg płyną słowa modlitwy
wieczny odpoczynek racz Im dać, Panie

Płyną pod bladym, jesiennym niebem długim korowodem bezimiennie duchy tych, którzy krwią swoją przepolili twardą ziemię Westerplatte. Narwku, natycili piachy Tobruku, rozległe równiny Lenino.

Racch dać, Panie, wieczny odpoczynek tym duchom nieugiętych bohaterów, którzy padając na obcej ziemi, pod cudzym, dalekim niebem w sercach nieśli jedyną i gorącą, jak Twoja sacrość wiekuiata, słowo: Polska.

Daj Im, Panie, odpoczynek wieczny po trudach wielkich żywota, po tęsknocie, która gnala ich szlakami obcych dróg, po ogniu, trapiącym ich młode dusze. Niechaj łaska Twoja spadnie na nich, wesołym ukojenia i spójnie ich na wieczny, nie przespany sen.

Na mogiły ich rozciętą po całym świecie, nie rzucać dziś ręce matczyne kwiatów, nie cieniem.

Nie zaplonaż też palającymi płomnikami lampki na rozrzuconych wśród obcych bezdroży kopczykach.

Tylko usta nasze szeptać w skupieniu
wieczny odpoczynek racch Im dać, Panie

I modlitwa nasza ma moc lubowania. Sypią w spokoju w ofiarach Budozniczości nowej Polski. W. Janki, która mekę przedśmiertną poznała dalekie pobojowiska. Wy. Janki, która pomnikarstwo i torturację po obywateli, aż wreszcie zettale ciała popiołem rozsięgała szeroko. Wy, którzy padaliście pod murami domów z zakneblowanymi ustami, by nie zdradzić ostatniej niecierpliwie z nich krzyk szary, najcięższe słowo: Polska. Wy, którzy giniecie, a powstaniejcie w Warszawie z mierzwiem pistoletów w ręku, wymierzonym przez wasze opancerzone dłonie. Wy, którzy, którzy śmierć starcała się dla narodu stopniem, widzącym do wolności — spójnie bo my czujemy.

wieczny odpoczynek racch Im dać, Panie

Hipolit Lisowski

Modlitwa

Wnie i wiernie przy Tobie,
Co prawda nie zawsze godni,
Lecz nie wolalim, jak inni,
Ze Cię nie wzrusza jęk zbrodni...

Chrystusie, w bólu wichrowym,
Co lasem szubienic targał,
Modliły Cię wargi nasze,
Choć octem pojona wargę...

Zmartwychpowstanie, gdy dzisiaj
Zwycięstwem lica radości,
Przyszłość nadzieją ogarnia,
Ty nam o, Boże, owiośnij

Serca i wiarę rozplomień,
Woli nadludzka daj postać,
Byśmy trupnościom, gdy przyjdą,
Oprzeć się mogli i sprostać.

Niech się ten hymn nie odmienia:
Ojczyznę wolną błogosław!
By z krwi żołnierskiej posiewu,
Pracą ku niebu się wzniósł.

Niechaj syreny fabryczne,
Trwoga, nas więcej nie budzą,
Jeno hejnatem jedności,
Zwołaniem tych, co się trują.

Zeby na zgliszczach nie trzeba
Domów budować bez przerwy
I łoskot bomb się nie wrzynał
Zniszczeniem w ziemię i nerwy...

Za to, że wiedzą, natchnieniem
Ludzkosć dźwigają na szczyty,
Gdy zechcą kulą w tych mierzyć,
Znieruchom rękę bandyty!

I dzieci naszych, co tyle
Piekielnych przeszły katuszy
Płaszczem dobroci przyokryj,
Wgłęb się mądrością do duszy!

Abyśmy wolni, jak chlebem,
Sercem dzielili się bratnim,
I zeby wreszcie nie było
Wybranych ani ostatnich...

Zmartwychpowstanie, gdy dzisiaj
Radością lica nam jasni,
Uchroń nas, Panie prosimy,
Od wpjny, głodu i waśni...

Janki

Janina Zawistowska
Janina Rutkowska-Zawistowska

Jutro Dzień Zaduszny. Lampki olejne, kaganki, wędzące w doniczkach, białe chryzantemy. I jakieś specyficznie cmentarny nastrój, towarzyszący stale i niezmienne dwóm pierwszym dniom listopada.

Trzeba pisać nekrolog. Pisać o tych, których już nie ma, a których czuje się niemal fizycznie obok siebie. Z którymi walczyło się i pracowało długie lata razem, którzy na przekór rzeczywistości żyją i tkwią w naszej stałej codziennej pracy.

Przedzej uwierzyłabym, że zostanę cesarzową albo księżniczką chińską, naprzykład damą Om z powieści Londona, niż w to, że będę musiała pisać o Jankach.

Rodzina Zawistowskich — Czesław i dwie Janki. Starsza — siostra, młodsza — żona. Mieszkanie — dwa pokoje z kuchnią i alkowa. Hotel de nudzy bez pieniędzy. — Cholera, bałagan, porzuć troski, spać ty możesz u Zawistowskich.

U Zawistowskich spał każdy, kto nie miał dokumentu, kogo szła kara śmierci, kto uciekał. U Zawistowskich spał każdy, kto nie miał pieniędzy na obiad. Do Zawistowskich przychodził każdy, kto potrzebował lokalu na zebranie, mówcy na masówkę, pocieszenia, dobrej rady. Nie pamiętam już w jakich okolicznościach poznałam się ze starszą Janką. Było to w zamierzonych czasach, pierwszej młodości, 1919 rok. Obie chodziłyśmy dopiero na I-szy kurs. Ona studiowała humanistykę, ja nauki społeczno-polityczne. Janka nie bacząc na swoje dwadzieścia lat była już zasłużoną działaczką P.O.W. z czasów okupacji.

Nauczycielka ludowa z typu „Silaczek” Żeromskiego. Przeszła twardą szkołę życia. Zdobywała wykształcenie pracując jednocześnie jako bibliotekarka i jako nauczycielka na kursach dla dorosłych. Związanie się z ruchem rewolucyjnym stało się treścią życia, zobowiązaniem do stałej, nieprzerwanej, wyteżonej pracy.

W 1936 roku przyjechała na Państwowy Instytut Dentystyczny osiemnastoletnia dziewczyna z Łomży. Nazywała się Janka Rutkowska, ale nazywali ją nie wiadomo dlaczego Bomba — Powiedzieć mi skąd się takie coś bierze? Na hagnisku zginiłym, grząskim, czarnym lilią. W zatechłej atmosferze kółtńskiego saloniku mamy Dulskiej bunt. Nie żadna burza w szklance wody, ale prawdziwy bunt z własnym skrytym programem, z logiczną konsekwentną realizacją założeń. Skandal w „przypoitej” rodzinie. Panu komornikowi nie udało się córka. Różny wyrok za przemocowanie antypaństwowe. Cywilny ślub z szoferem.

Za czasów okupacji hitlerowskiej galina dentystyczny p. J. Witkowskiej w Tykocinie. Broń i medykamenty do lasu. Znowu „spad” może u Zawistowskich. Kto? Każdy, kto musi uciekać — więzien z gestapo, jeniec sowiecki z obozu, Żyd z ghetta.

Okupacja hitlerowska była próbą charakterów. Zeskrobywała z ludzkich istot emalię naleciałości kulturalnych. Czasem doskroby-

wało się do dzikiej bestii. Czasami zabłysnął kryształ górski.

Muta i Chaim przychodzili do Białegostoku po żywność. Chodzili po ulicach, jak po rozpalonym żelazie. Każdemu przechodniowi ustępowali drogi. Dręczył ich nie ból, nie strach, ale jakiś niezrozumiały kompleks niższości. Ścigany jak dzikie zwierzę człowiek, sam dla siebie stawał się niepełnowartościowy.

— Błagam Was — prosiła Bomba — przyjmijcie odemnie 250 marek, przecież ja jestem w lepszym, jak Wy położeniu, a niczym innym nie mogę Wam pomóc.

Nie o marki idzie — mówiła Muta — ale ona wraca wiarę w wartość człowieka.

7-go listopada 1943 roku spotkałyśmy się z Bombą u Felka. Dajcie wódki — powiedziała — i pijmy bez żadnego toastu. Ci wszyscy, z którymi ostatnio piłam za jakieś zdrowie, już nie żyją. Wyśłyśmy razem na ulicę. Była gęsta, czarna mgła. We mgle czaiła się śmierć.

Nie zamordowali Janek Niemcy, nie zatruli gazami w komorze, nie spalili w krematorium Majdanka czy Oświęcimia, nie rozstrzelali rannym świtem na polanie leśnej.

W tydzień po ostatniej naszej rozmowie, późnym wieczorem zapukało do drzwi trzech. Nosili polskie mundury wojskowe i czapki z orzełkami. Wyprowadzili obie Janki i mieszkającą z nimi literatkę Helenę Selm na ulicę. — Po trzy kule dla każdej. Nie jestem młoda, nie jestem głupia. Wiele już rzeczy widziałam. Ale nie mogę zrozumieć. Jak im się ręce podniósł?

Już koniec wojny. Żołnierze polscy ze wszystkich zakątków świata wracają do ojczyzny. W jednym z transportów jedzie do kraju Czesław. I dziesiątki, setki takich Czesławów.

E. S.

Danuta Janiszewska

Na gruzach

Blyszczy jesiń w topolowych lustrach,
Chłodno krepie na szyby spadają.
Pośród gruzów przestrzeń świeci pusta,
nie objęta uściskiem twoich ramion.

Jest ulica. I wcale jej nie ma.
Ruda cegła i gruzem popiołów
patrzy miasto. Tu żywych nie trzeba,
tu był anioł — najszerszy z aniołów.

Anioł śmierci. Wśród chłódów jesiennych
czas przez palce, jak woda przecieka
i spogląda żrenicą kamienną
w martwe serce smutnego człowieka.

Suwałki czczą pamięć Bohaterów Radzieckich

Już wieczorem w dniu poprzedzającym uroczysty dzień oswobodzenia Suwalszczyzny przez oddziały Czerwonej Armii miasto przybrało odświętny wygląd. Wszędzie powiewają chorągwie, na ulicach ożywiony ruch. O godz. 6.30 ulicami miasta przechodzi orkiestra, której towarzyszą: oddział wojska polskiego, PW. i harcerze.

W dniu uroczystości o g. 10-ej na placu Mickiewicza gromadzą się organizacje, partie polityczne, Związek Zawodowy, Wojsko Polskie, wojsko Czerwonej Armii, P. W., Harcerstwo, szkoły powszechne i gimnazja. O godz. 10.30 wszyscy udają się do ogrodu miejskiego przed pomnik. Na miejscu pomnika oczekują już przedstawiciele miejscowych władz, organizacji oraz wojska polskiego i radzieckiego. Po bokach (w czworoboku) ustawili się poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami. Uroczystość rozpoczyna vice-starosta T. Pawecki. Po powitaniu zebranych, odsłania tablicę marmurową z napisem „Poległym bohaterom Armii Czerwonej za oswobodzenie Suwalszczyzny — wdzięczni Suwałczanie”. Po jedno-minutowej ciszy rozpoczyna się dalszy ciąg uroczystości. Przemawiali kolejno burmistrz m. Suwałk W. Rudzki, przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Bogulobow, inspektor szkolny M. Gniazdowski oraz przed

(Dokończenie na str. 4-ej)

Uroczystości zaduszkowe w Białymstoku

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w sprawie organizacji święta 1 i 2 listopada.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, Okr. Rady Zw. Zawodowych, Urzędu Informacji i Propagandy, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Zw. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, P.C.K., Kuratorium, Polskiego Radia, Polpressu i inni.

W wyniku dyskusji Tow. Przyjaciół Żołnierza zobowiązało się doprowadzić do porządku znajdujące się na terenie miasta groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich.

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych — zobowiązała się umieścić tablice pamiątkowe w fabryce tekstylnej (miejsce stracenia 2-ch robotników) i olejarni (miejsce stracenia 1-go robotnika).

P.U.R. — zobowiązał się uporaźkować groby, znajdujące się na terenie więzienia białostockiego.

Wybrana na konferencji komisja ma za zadanie ustalić miejsca

straceń, kaźni publicznych na terenie miasta i miejsca te zaopatrzyć w tablice pamiątkowe.

Zebrani uchwalili dnia 1. XI. — zorganizować składanie wieńców na grobach poległych ofiar (planety, cmentarz wojskowy w Zwierzynku, więzienie). Zbiórka przedstawicieli władz wojskowych, partii politycznych, Zw. Zawodowych, młodzieży szkolnej, org. społecznych (ze sztandarami i wieńcami) o godz. 9 min. 30 na placu Kościuszki.

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych oraz partie polityczne zobowiązują się przeprowadzić masówki na fabrykach.

Dzień 1. XI. — jest wolny od pracy.

Dnia 2. XI. — robotnicy i urzędnicy pracują do godz. 12-ej. O godz. 12 min. 30 — w Teatrze Miejskim odbędzie się akademie żałobna. W akademii weźmie udział orkiestra 9-go Pułku.

Po akademii część artystyczna.

Razem, młodzi przyjaciele...

Po raz pierwszy po wielkiej rzezi zebrał się w Londynie przedstawiciel młodzi całego świata, aby mówić o swoich sprawach, aby znaleźć środki, które umożliwiłyby raz na zawsze odrzucenie się bestii imperialistycznej, której konsekwencją nieunikniona jest wojna.

Oczywiście, że nie ma na tym kongresie przedstawicieli młodych Samurajów Europy ani Prusaków Wschodu. Niemców i Japonczyków. Zbyt świeże są bowiem jeszcze wspomnienia okrucieństw przez nich dokonywanych. Jeszcze z procesów „obozowych” unosi się swąd krematoryjny, zbyt wiele matek jeszcze na całym świecie płacze po swoich synach, zbyt wiele kalek jeszcze kuśtyka we mgie londyńskiej, nieuprzątnięte jeszcze runy przypominają dobitnie, kto był sprawcą tego strasznego zła.

A pamiętamy, że młodzi Niemcy w swojej znakomitej większości nie tylko, że aprobowali hitleryzm, ale stała się jego najgorętszym propagatorem i aż do okrucieństwa dokładnym wykonawcą.

Nie czas jeszcze dopuścić przedstawicieli tej młodzi na wszechświatowe kongresy. Niechże się przed tym wieloletnią pracą wykaze, że zarzuca plany odwetu, że przebudowała swą psychikę i pragnie rzeczywiście być pełnoprawnym i lojalnym członkiem światowego sojuszu.

Ale młodzi innych krajów jest dziś złączona bardziej niż kiedykolwiek. Łączy tę przedwcześnie dojrzałą i przedwcześnie zaznajomioną z wszystkimi okrucieństwami życia młodzię braterstwo wspólnie przeleanej krwi na polach walk przeciw barbarzyńcom, łączy wspólnota interesów dnia dzisiejszego, zmierzająca ku niedopuszczeniu do ponownej wojny i poprawy bytu, łączy walka o lepsze jutro.

Nie ulega wątpliwości, że między przedstawicielami poszczególnych krajów będą i różnice. Mało łączy np. przedstawiciela chin-

skich kulisów z synem amerykańskiego milionera, sprzeczne są interesy hinduskiego studenta, walczącego o niepodległość swojej ojczyzny i studenta Cambridge lub Eton, młodzieńca, którego ojciec jest zainteresowany w eksploatacji Indii.

Zwłaszcza wśród młodzi wojna uczyniła wielkie spustoszenia. Obok milionów przerwanych brutalnie młodych żyć, obok setek tysięcy kalek i ci, którzy szczęśliwie przetrwali bez obrażeń fizycznych wojnę — ucierpieli moralnie, niejednokrotnie potracili najbliższych, zaprzepaścili najlepsze lata, przerwali naukę lub pracę.

Młodzi, ba, nawet dzieci, dawały w czasie wojny dowody bohaterstwa i wyrzeczenia. Przypomnijmy sobie chłopców z powstania warszawskiego, którzy z butelkami benzyny w ręku zwyciężali niemieckie czołgi, przypomnijmy sobie dziewczęta radzieckie, które w pierwszej linii ognia niosły pomoc samarytańską żołnierzom, a często z karabinem w ręku przeciwstawiały się niemieckiej hawale, przypomnijmy sobie bohaterkę jugosławijską młodzież partyzancką, która dokonywała cudów bohaterstwa w walce z faszystami. Przykłady te można by mnożyć bez liku.

Obecny kongres młodzieżowy w Anglii ma wielkie zadanie. Młodzi jest czynnikiem, który może wywrzeć wielki wpływ na losy świata. Silna organizacja młodzieży, zdecydowanej nie dopuścić już nigdy do nowej wojny, która w epoce rozbitcia atomu, doprowadziłaby do zagłady świata, zdecydowanej walczyć o szczytne ideały wolności, demokracji i braterstwa ludów, będzie mogła dorzucić swoje ważne słowo w posunięciach rządów poszczególnych państw, będzie mogła współdziałać w celu wypielenięcia chwastów wstecznej nienawiści narodowościowej i rasowej, stanie się czynnikiem postępu i kultury dla stworzenia nowego, lepszego życia umęczonemu światu.

Marian Warszawicz

Nie oni znajdą winowajców

Ludzie, dla których „prawo — prawo, sprawiedliwość — sprawiedliwość” z osłupieniem się przysłuchiwali przebiegowi procesu w Lueneburgu, na którym potworny zbrodniarz hitlerowski Kramer znalazł obrońcę w osobie angielskiego adwokata, majora Winwooda. Obrońca postawił pod znakiem zapytania prawo sądenia przestępców nazistowskich. Usiłował dowieść, że nie odpowiadają oni za przestępstwa im zarzucane, gdyż są tylko wykonawcami i postępował, zgodnie z prawem obowiązującym podówczas w Niemczech. Jest to jasna obrona nie tylko Kramera, ale Kramerowców, ale samego hitlerowskiego reżimu.

Te bezprawne prawnicze tricki niektórych panów prawników zyskały sobie prawo obywatelstwa u znacznej części świata adwokackiego. Stąd ich wątpliwej wartości opinia. Stała się oltaiera śmiało twierdzenie, że adwokat, czy sędzia, biorący w obronę zbrodniarza jest sam zbrodniarzem. Winowajców mamy niestety całe legiony. Znamy ich i z okresu bezpośredniego po pierwszej wojnie światowej, gdy stało przed cywilizowanym światem, przed ludźmi Europy zagadnienie pociągnięcia do odpowiedzialności głównych przestępców niemieckich, cesarza i innych.

Oto to, co w tej sprawie pisze Churchill w swoim tomie „Kryzys światowy” 1918 — 1925 r. jest wyrażona parodią sprawiedliwości organów sprawiedliwości t. zw. „demokracji zachodniej”.

Oto słowa Churchilla:

„W Belgii, Francji i Anglii wysuwano głośno żądania pociągnięcia do odpowiedzialności niemieckich winowajców wojennych. Nikt nie odrzucał słuszności tego żądania. Ale jak je zrealizować? Dowódca łodzi podwodnej mógł się „sprawiedliwie” powoływać na rozkazy swego dowódcy. Dla rozpatrzenia wszystkich takich spraw wyznaczono specjalną komisję. Materiału było dość, ale kogo czynić odpowiedzialnym. Np. kapitan wydaje rozkaz strzelania. Otrzymał rozkaz ów od gubernatora wojennego, gubernator wojenny działał na podsta-

wie uzyskanych pełnomocnictw, grupa armii wykonywała rozkazy głównego sztabu generalnego. Niemiecki rząd był popierany przez naród niemiecki i cesarza. Kierując się logiką można byłoby dojść do samego wierzchołka drabiny. Jakże ona mogła osądzić sierzanta lub kapitana za działalność, za którą odpowiadał generał? Jak można osądzić generała, jeżeli rząd zgadza się z jego postępowaniem? Dlatego, jeżeli już należało kogo skazywać, to na wszelki wypadek nie płotki, a odpowiedzialne jednostki.

Po wielomiesięcznych sporach, sporządzono listę głównych winowajców. Wszystkich dowódców armii, wszystkich najbardziej znanych generałów, a przede wszystkim cesarza. Jednym praktycznym wojakiem byłoby powiesić cesarza, który jako wyższa władza w państwie, zgodnie z konstytucją odpowiada za czyny armii.

Ale cesarz znajdował się w Holandii. Ale Holandia — mały kraj.

W okresie Konferencji pokojowej były małe kraje w modzie. Celem wojny było, żeby i małe kraje mogły bronić swoich praw przeciwko wielkim mocarstwom. Holandia wyręczyła sojuszników.

Odmówiła wydania cesarza Zwycięskie mocarstwa przyjęły do wiadomości od nową Holandii, a cesarz przebywał tam nadal”. Tyle Churchill.

Jak widzimy i dziś się znajdują tacy, co wyręczają oficjalne przedstawicielstwo rządów krajów zachodnich.

Jasne — nie oni znajdą faktycznych winowajców. Żeby winowajcę ujawnić, skazać, trzeba samemu mieć czyste ręce i nie z tej samej, co oni beczki pić wino. Tego nie można powiedzieć o reprezentantach międzynarodowego kapitału. Można to powiedzieć zasadniczo o demokratycznych narodach świata i faktycznie demokratycznych państwach, ze Związkiem Radzieckim na czele.

S. L.

Suwałki czczą pamięć Bohaterów Radzieckich

(Dokończenie ze str. 3-4)

stawiciel Wojska Polskiego ppor. Ławrynowicz. Po przemówieniach rozpoczęło się składanie wieńców. Złożono 26 wieńców od przedstawicieli Suwalszczyzny.

Po odegraniu hymnów uformował się pochód, który następnie przedelfował przed przedstawicielami miejscowych władz i wojska. W uroczystości brali udział dwaj oficerowie Armii Czerwonej mianowicie kpt. Czepilko oraz st. m. Szarykow, którzy w pamiętnym dniu dla każdego Suwałczanina 28. X. 1944 r. wraz z bohaterską Armią Czerwoną wkroczyli pierwszy do Suwałk. Od godz. 2-iej w miejscowym kinie odbywały się seanse dla młodzieży szkolnej. O godz. 7-iej wieczorem przy świetle wypelnionej sali teatru Reduta, odbyła się uroczysta akademicka.

Dzień ten dla każdego Suwałczanina pozostanie na długo w pamięci a wraz z nim nie wygaśnie wdzięczność dla bohaterów Czerwonej Armii, którzy przelewali na naszych terenach swą krew za naszą wolność.

Pomoc w samokształceniu

Przez długie lata wojny społeczeństwo nasze było pozbawione możliwości kształcenia się. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, iż prócz wyczerpującej walki o byt nad każdym z nas wisiała nieustannie groza śmierci. Trudno było w takich warunkach snuć jakiegokolwiek plany na przyszłość. Najbardziej wytrwałym opadały ręce.

I mimo, że nie ulegaliśmy bezradnie przemocy, mimo, że jednostki znajdowały czas i siły, aby uczyć się, aby zdobywać wiedzę, ogół naszego społeczeństwa na pod tym względem bardzo wielkie braki.

Dzisiaj warunki się zmieniły. Jak rzeka płynąca wzbieranym nurtem, która na swojej drodze niszczy wszelkie przeszkody, rzuciliśmy się do oświaty.

Uczy się młodzież szkolna i starsi. Pragną się uczyć ludzie pracujący na różnych stanowiskach. Wśród nawału zajęć umieją znaleźć chwile czasu, aby pogłębić swoje wykształcenie. Każdy pracownik oświaty zetknął się z tym objawem, spotkał się z wielkim głodem wiedzy. Z tęsknotą za książką, piśmem, gazetą, z pragnieniem wiadomości z różnych dziedzin. Stłumione w tym zakresie życie zaczęło bić wzmocnionym tętnem.

Przepelnione są nasze szkoły powszechne i średnie. Straszliwie przepelnione są uniwersytety. Ci, którzy pracują, uczą się

w zakładach dla dorosłych. Rozrasta się sieć kursów dokształcających. Naukę czytania i pisania chcą posiłkować analfabeci.

Ale są i tacy, którym warunki nie pozwalają zapisać się na żaden kurs, uczęszczać do jakiegokolwiek szkoły. Ci są skazani na samokształcenie. Jest to trudna i samodzielna praca. Podejmują ją zazwyczaj jednostki najdzielniejsze, ale i tym także potrzebna jest rada i pomoc, aby nie zniechęciły się wśród nadmiaru trudności, wśród wielkiego dzisiaj braku odpowiednich książek.

W ośrodkach odległych od większych miast, w dalekich może wioskach, pozbawionych wszystkiego, co może im pracę ułatwić z radością przyjmą wiadomość, którą podajemy. Aby dotarła do jak największej ilości zainteresowanych osób za pośrednictwem naszego pisma.

Przy Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury w Warszawie powstała **Centralna Poradnia Samokształcenia**. Poradnia czynna jest od 1 października b. r. Udziela porad w zakresie samokształcenia indywidualnego oraz zespołowego. Organizacja wewnętrzna Poradni i jej kontakty z siłami naukowymi zapewniają wszystkim zgłaszającym się szybko i fachową pomoc, przez wskazanie niezbędnej literatury oraz dostarczenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania.

Poza zwykłym poradnictwem instytucja ta służy pomocą w wyszukiwaniu odpowiednich wydawnictw, oraz może podjąć się bezinteresownego pośredniczenia w zakupowaniu książek dla samouków z prowincji. Na życzenie może dostarczyć wykazów książek do bibliotek podręcznych dla zespołów i osób. Służy pomocą samoukom na wszystkich stopniach kształcenia ze szczególnym uwzględnieniem materiału nauczania w zakresie szkoły powszechnej i średniej.

Ważne jest, aby wiadomość ta dotarła także do pracowników oświatowych i jak największej ilości nauczycieli, którzy przekazają ją zainteresowanym jednostkom i zespołom.

Biura **Centralnej Poradni Samokształcenia** mieszczą się w Warszawie przy ulicy Reja 9.

Zjazd Dąbrowszczaków

W dniach 3, 4 i 5 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalach PUS-u (dawny Dom Akademicki) pierwszy Zjazd Polaków uczestników wojny w obronie Republiki Hiszpańskiej. Do rejestracji Dąbrowszczacy powinni zgłosić się dnia 3 listopada w godzinach przedpołudniowych w lokalu Komitetu Organizacyjnego przy ul. Jaworzyńskiej 7 m. 3.

Podział darów UNRRA w Białymstoku

W związku z nadejściem do Białegostoku pierwszego transportu darów UNRRA — Urząd Wojewódzki (Wydział Opieki Społecznej) prosi o opublikowanie następującej informacji.

W niedzielę dnia 21.X. b.r. nadeszła do Białegostoku pod adresem Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego pierwszy transport darów UNRRA w ilości 10 wagonów, w piątek zaś 26.X r.b. dalsze 3^{ie} wagony. Transport w oryginalnym opakowaniu w postaci bel zawiera różnorodną odzież używaną oraz także obuwie.

Po wyładowaniu wagonów towary zostały magazynowane.

Klasyfikacja i sprawdzanie bel przeprowadzona została w myśl instrukcji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez specjalnie utworzoną komisję, przy współudziale przedstawicieli UNRRA, którzy przekazali transporty protokolarnie.

Wszelkie czynności związane z rozdziałem i przydziałem darów odbywać się będą komisyjnie przy współudziale czynnika obywatelskiego.

W najbliższych dniach nastąpi przydział odzieży w belach Miejskiemu Wydziałowi Opieki Społecznej dla ludności m. Białegostoku i Starostw Powiatowym dla ludności powiatów.

Wydział Opieki Społecznej miasta Białegostoku i Starostwo Województwa Białostockiego dokonają (również komisyjnie) otwarcia bel, posortowania ich zawartości, po czym rozpocznie przydzielanie odzieży, która przeznaczona jest wyłącznie dla ludności niezdolnej bezwzględnie potrzebującej pomocy odzieżowej.

Na zaproszenie niektórych instytucji i zakładów pracy, kiedy trzymają przydziały dla swoich pracowników, Urząd Wojewódzki wyjaśnia, że otrzymana odzież jest przeznaczona wyłącznie na cele Opieki Społecznej i przydzielana będzie bezpłatnie.

W pierwszym rzędzie zaopatrzone zostaną dzieci i starcy w zakładach opieki Społecznej.

Następnie młodzież szkolna wszystkich szkol, a przede wszystkim młodzież pozostała po poległych na wojnie dzieci inwalidów wojennych, dzieci pozostałe po zamordowanych przez Niemców i elementy wyrotowe, dzieci demobilizowanych żołnierzy, raz dzieci rodziców ciężko poszkodowanych wskutek działań wojennych.

W dalszej kolejności przydziały otrzymają osoby nie wymienione powyżej, a podlegające Opiece Społecznej.

O dzież wymagającej większej reperacji będzie wydawana w terminie późniejszym po dokonaniu tej reperacji.

Tryb i termin składania podań i wykazów zbiorowych o przydział odzieży.

Podania indywidualne ludności, jak również i wykazy zbiorowe składane przez szkoły, instytucje, urzędy i zakłady pracy winne być złożone w terminie do dnia 10 listopada r. b.

Z terenu m. Białegostoku do Zarządu m. Białegostoku, Wydział Opieki Społecznej.

Z terenu powiatów: do odnośnych Starostw Powiatowych (Referat Opieki Społecznej).

Do wykazów zbiorowych szkół, instytucji, urzędów i zakładów pracy muszą być dołączone indywidualne podania, poczem wykazy te

należy przesłać pod wskazanym adresem, po sprawdzeniu i zaopiniowaniu przez Komisję Opieki Społecznej (w razie nieistnienia przy tych instytucjach takiej komisji — należy ją utworzyć). Jeżeli chodzi o wieś i miasta — podania winne być skontrolowane i zaopiniowane przez gminne względnie miejskie komitety Opieki Społecznej.

Odnosnie młodzieży szkolnej należy wykorzystać wykazy, sporządzone przez szkoły na uprzednie już polecenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, o czym Ob. Ob. Starostowie i Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej miasta Białegostoku zostali powiadomieni przez Urząd Wojewódzki pismem z dnia 10.X. r. b. (Nr. Op. O. 145/45).

Wszelkie podania indywidualne nie objęte wykazami instytucji, urzędów i t. p. będą sprawdzane na terenie wojew. białostockiego przez Koła Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału

W rocznicę wyzwolenia

Dnia 26 października 1945 roku w Augustowie obchodzone uroczystości — pierwszą rocznicę wyzwolenia miasta spod krwawej okupacji zbira hitlerowskiego. W uroczystości wzięli udział pracownicy wszystkich urzędów, instytucji społecznych oraz zakładów pracy, a także młodzież szkolna. Uroczystość poprzedzona była nabożeństwem w miejscowym kościele, poczem na rynku został zorganizowany wiec. Na trybunie przemawiali ob. ob. Starosta i Burmistrz miasta. Następnie o godz. 15-ej odbyła się w świetlicy Milicji Obywatelskiej akademicka, na którą licznie przybyli przedstawiciele władz, zrzeszone związki oraz ludność nie zrzeszona.

Ludność ze szczerym entuzjazmem powitała pierwszą rocznicę wyzwolenia swego spod jarzma barbarzyńcy i za obecnie odetchnąć może pełną piersią i z całą ufnością patrzeć w lepszą przyszłość.

J. Karbowski

Czy jesteś członkiem Towarzystwa Przejściół Żołnierza?

Mazurzy chcą wiernie służyć Polsce

Gnębiona przez wieki ludność mazurska zespoliła się z resztą Narodu Polskiego. Stosunki na wyzwolonej ziemi mazurskiej uległy stabilizacji, ludność mazurska weszła we współzycie z napływowym elementem polskim, nastąpiło bliższe zapoznanie się i obie strony przystąpiły do odbudowy polskiego stanu posiadania w prasarej polskiej dzielnicy. Uspien i zmaltretowane przez Niemców poczucie polskości nabiera w psychice ludności mazurskiej coraz aktywniejszych form.

Wrazem tego stało się zebranie w Elku zwołane z inicjatywy tutejszego aktywu mazurskiego. Sala Teatru miejskiego wypełniła się po brzegi przybyłymi ze wszystkich stron powiatu delegatami mazurskich skupisk w powiecie.

Po powitaniu zebranych przez przedstawicieli władz państwowych zabrala głos Mazurka ob. Helena Kur ynowska, która w gorących słowach zwróciła się do zebranych, podkreślając znaczenie pierwszego zebrania Mazurów w odrodzonej Ojczyźnie i przystąpienie do pracy Mazurów w ramach Państwa Polskiego. Następnie cały szereg mówców wyraziło głębokie przywiązanie do Macierzy oraz wdzięczność Wojsku Polskiemu za wyzwolenie ziem mazurskich z wielowiekowej niewoli germanizmu.

Na wniosek Mazura ob. Fr. Kostki zebrani przez aklamację wynieśli następującą rezolucję: „My zebrani na wiecu w dniu 21 października 1945 r. Mazurzy ze wszystkich okolic powiatu elckiego, jako szczep piastowski, wierni synowie Narodu Polskiego, którzy przez setki lat wbrew niemieckiej przemocy utrzymywaliśmy język polski, jako język ojców naszych, kultywowaliśmy wielką tradycję ducha polskiego, w myśl narodowego nakazu — nie rzucim ziemi skąd nasz ród — wyrażamy najgłębszą wdzięczność Wojsku Polskiemu za to, że krwią własną okupiło nasz powrót do Macierzy.

Rządowi Jedności Narodowej wyrażamy pełne zaufanie i deklarujemy współpracę w odbudowie materialnego i duchowego stanu posiadania polskości na ziemi mazurskiej, tej ziemi, która gromadząc prochy dziadów naszych, polską być musi na wieki.

W zrozumieniu konieczności pełnej likwidacji niemieckiego na mazurskiej ziemi zgłaszamy swój gremialny akces do Polskiego Związku Zachodniego, jako do tej organizacji, która walczy o niepodzielne prawo władania Polski nad piastowskimi dzielnicami nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Zespoleni z resztą Narodu Polskiego będziemy trwać na powierzono-

nych nam odcinkach służby Polsce, drając o dobro, honor i potęgę Wielkiej, Suwerennej i Demokratycznej Ojczyzny naszej, pod której przemożną opieką już nigdy „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz“.

Niech żyje Silna, Suwerenna, Demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Wojsko Polskie i Armia Czerwona, główne czynniki w rozgromie hitlerizmu!

Niech żyje Polski Związek Zachodni, awangarda Narodu w walce ze śmiertelnym wrogiem Polski — niemieczyzną!

Komisja Kulturalno-osiwiatowa

W dniu 24 b. m. odbyło się pierwsze zebranie nowopowołanej komisji kulturalno-osiwiatowej przy Woj. Radzie narodowej. Na przewodniczącego komisji powołano ob. J. R. Dziukiewicz, a sekretarza — ob. Kulikowska. Ponadto ułożono plan pracy na najbliższe miesiące.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. A. M. Nie pozwalamy panu tego zdania o „Przeprawach“. Nie pódzie.

Ob. Laskowski Augustów. Wydrukujemy artykuł, jeżeli będzie podpisany nazwiskiem autora.

Dr. S. K. Bielsk-Podlaski. Artykuł zbyt długi dla nas. Prosimy o skrócenie.

Z życia psychiatrii polskiej

Okrucieństwa niemieckie, dążące do wyniszczenia narodu polskiego nie minęły i zakładów leczniczych dla psychicznie chorych. Opierając się na rękomo naukowych podstawach zbudowanych w celu tzw. oczyszczenia rasy, Niemcy uważali za jedno ze swych zadań konieczność usunięcia ze społeczeństwa psychicznie chorych i czynili to z całą dokładnością. Już od pierwszej chwili swojej barbarzyńskiej inwazji przystąpili do wykonania diabelskiego planu wyniszczenia umysłowo-chorych w polskich szpitalach psychiatrycznych i swoją zbrodniczą akcję prowadzili bezwzględnie do końca okupacji. Rezultatem tej akcji było wyniszczenie kilkunastu tysięcy umysłowo-chorych w szpitalach i opiekach pozakładowych.

Równocześnie z tą zbrodniczą działalnością jako ofiary mor-

derstw niemieckich padło wielu psychiatrów i osób z personelu pielęgniarskiego. Dotychczas uzyskane dane nie pozwalają na stwierdzenie, że spośród tej niewielkiej grupy lekarzy psychiatrów, którzy do chwili wybuchu wojny pracowali w szpitalach psychiatrycznych w liczbie około 200 osób, piąta część tj. blisko 50 osób zginęła, a o wielu do dziś dnia nie ma jeszcze pewnych wiadomości.

Materiałne straty psychiatrii polskiej są olbrzymie tak np. zrównano z ziemią najstarszy szpital psychiatryczny św. Jana Bożego w Warszawie, a klinika psychiatryczna Uniwersytetu Warszawskiego, bogato wyposażona w liczne aparaty do badań naukowych i do leczenia, przedstawia kupę gruzów, wszystkie inne zakłady psychiatryczne prawie doszczętnie

zostały ograbione z urządzeń, aparatów i bibliotek.

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, które powstało w 1920 roku i skupiało wszystkich psychiatrów polskich, pracujących naukowo i społecznie, corocznie organizowało zjazdy psychiatrów polskich dla omawiania spraw naukowych z dziedziny psychiatrii i nauk pokrewnych oraz naukowo ujmowało społeczną sprawę psychiatrii. Polskie Towarzystwo Psychiatryczne wydawało naukowo-archiwalne pismo „Rocznik Psychiatryczny“ do września 1939 r. ukazało się 37 tomów tego pisma. „Rocznik Psychiatryczny“ obok „Nowin Psychiatrycznych“ wydawanych jako organ Polskich Zakładów Psychiatrycznych i „Higieny Psychiatrycznej“ — pisma dla spraw higieny psychicznej — był odzwierciedleniem polskiej myśli psychiatrycznej. Towarzystwo Psychiatryczne od września 1939 roku miało przymusową

przerwę w działalności, cały dorobek Towarzystwa został zniszczony lub ograbiony.

Pomimo tak wielkich strat, pozostali przy życiu psychiatrzy pragną na nowo skupić się i przystąpić do wspólnej pracy dla dobra społecznego, wobec tego przystępują do wznowienia działalności Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, które na dzień 1 listopada r.b. organizuje pierwszy od czasu wojny zjazd wszystkich psychiatrów pracujących w Polsce. Zjazd ten ma się odbyć w murach szpitala w Tworckach. Na zjeździe obok szeregu odczytów naukowych luźnych, dwa główne tematy będą specjalnie omawiane i dyskutowane: 1) „Okrucieństwa niemieckie w stosunku do umysłowo-chorych“, oraz 2) „Organizacja opieki nad zdrowiem psychicznym w Polsce demokratycznej“.

Dr. Bródowicz

Kronika wojewódzka

Łomża

Ruszyliśmy z miejsca

Przy przejeździe na teren powiatu łomżyńskiego z Białegostoku szosą w kierunku na Zambrów, doznaje się ulgi. Rzetelnie spracował się motor na półkociowych wybojach, jakie w asfalcie utworzone są na odcinku szosy, przecinającym powiat wysoko-mazowiecki (wiodącemu tamtejszy Zarząd Drogowy jest bardzo zapracowany — ten odcinek drogi pozostawia na ostatni plan). Do samego Meżenina jedzie się z całą przyjemnością, a nawet, po skróceniu szosy na Rutki Wielkie. Pruski motor nasz pracuje bez wysiłku. Najgorzej przedstawia się sprawa mostu w Łaci, ponieważ w szosie, w miejscu przepływu rzeki wódnie wyrwa (w spuszczaniu poniemieckiej). Coprawda istnieje most objazdowy, ale nasz motor nie może się czuć na całej drodze objazdowej, dlatego szczerze radziłyby Zarządowi Drogowemu w Łomży, most ten zbudować, bo przy roztopach jesiennych i furi prawdopodobnie trudno będzie przeprowadzić.

Po dotarciu do Łomży spotykamy przepelniony rynek, wymiana między wsią a miastem odbywa się normalnie. W tym dniu, coprawda daje się odczuwać brak kartofli na rynku, ale to z powodu jednoczesnego robienia sobie zapasów na zimę przez większość mieszkańców miasta, do czego przyczynił się ostatni mróz. W śródmieściu, pomimo dużego ruchu, pracują robotnicy przy przekładaniu bruku i usuwaniu wyboi na ulicach. Mnie zdziwieni jesteśmy, przejeżdżając obok budynku elekrowni miejskiej, która do niedawna znajdowała się w bardzo opłakanym stanie, obecnie świeci oszklonymi oknami i przykryta jest dachem, a już zdaleka słychać turkot motoru. Przekonywujemy się naocznie, że Łomża zbliznia swoje rany. Wyjeżdżając z Łomży poza Narew spotykamy w pełni pracę nad odbudową mostu nad rzeką Narew.

Pracami kieruje inż. Majcherski i obaj, że materiał na wzniesienie obydwo mostów (przez Jezioro i przez rzekę) prawie jest w całości zgromadzony.

W gminach poznanwianskich odbywają się przeglądy koni, bydła, świń i owiec, zainicjowane przez Białostocką Izbę Rolniczą, a obliczone na wyłowienie lepszego materiału hodowlanego i zapisanie go do ksiąg hodowlanych, by w ten sposób zapoczątkować planową pracę nad podniesieniem jego jakości. Zainteresowanie rolników tą akcją jest dość duże, o czym świadczy frekwencja na spędach.

Ciekawie przedstawia się sprawa spółdzielczości w samym mieście Łomży, bo dowiadujemy się, że piekarnia prowadzona przez spółdzielnię Rolniczo-Handlową, wykorzystywana jest obecnie przez osoby prywatne. Podobnie rzecz ma się z jatką mięsna i masarnią, gdzie nad tą placówką dotychczas spółdzielczą, widnieje szyld osób prywatnych. Coś tam z boku dolaływały nas głosy o „młynie Narew”, wykorzystywanym dotychczas przez spółdzielnię Rol-Handl., a który obecnie ponownie wraca do rąk prywatnych. Czyżby to świadczyło o kompletnym zaniku inicjatywy u miejscowych spółdzielców, czy też jest to niedopatrznie i poprostu omyłka?

Ciekawe, co mówi Związek Rewizyjny Spółdzielni o karczeniu się zasięgu działalności Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Łomży, na rzecz handlu prywatnego?

F. F.

Nauczycieli: hodowli zwierząt, dom., mater., przyrody, pol. kiego oraz ogrodnika praktyka poszukuje Państw. Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego dla dorosłych w Kryniewie, pow. wys.-mazowiecki. Zgłoszenie do dnia 15.XI-45 nadsyłać za pośrednictwem poczty Sokół.

Augustów

Związki Zawodowe obradują

Dnia 21 października 1945 r. odbyło się walne zebranie Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Augustowie. Na zebranie licznie stawili się wszyscy pracownicy państwowi, samorządowi, prywatni, rzemieślnicy oraz robotnicy fizyczni. Odbyły się wybory kandydatów do Powiatowej Rady Narodowej, następnie wybrano i powołano do życia komisję: kontroli społecznej, aprowizacji, opieki społecznej oraz mieszkaniowej.

Wytknięto cel, zjednoczyć w ramach Pow. Rady cały ruch zawodowy, mając na uwadze, iż w obecnej chwili budowania demokratycznego Państwa Polskiego cały świat pracy, skupiony w jednolitych związkach zawodowych, odgrywa przodującą rolę.

J. K.

Podziękowanie delegatów mazurskich

My delegaci Mazurów z powiatu mazurskiego, wyrażamy tą drogą Wojewódzkiej Radzie Narodowej i Przedstawicielowi Rządu ob. Wojewodzie serdeczne podziękowanie za dopuszczenie nas na posiedzenie W.R.N., okazaną nam pomoc, oraz za serdeczne, z głębi serca płynące przyjęcie.

Przekonaaliśmy się, że nie jesteśmy Wam obcymi, ale stanowimy część składową naszego Państwa Polskiego. Przekonaaliśmy się, że dotychczasowy stosunek do nas osadników przybyłych na odzyskane tereny należy uważać za incydenty, a nie za wyraz uczuć naszych Braci-Polaków.

Wracamy do swoich domów, aby zapewnić oczekujących nas Mazurów, że serca Wasze tu, a nasze tam biją jednym rytmem, że nas łączy jedna Matka nasza, Niepodległa Ojczyzna Polska.

Wracamy do domów naszych pracować nad odbudową umiłowanej Ojczyzny z Wami pospołu.

Nie zawiedziemy!

Białystok, 30 października 1945 r.

Franciszek Kostka
Franciszek Gorla

Komunikat

Dyrekcja Elektrowni Białostockiej podaje do wiadomości, że w godzinach od 17.00 do 22.00 zadne motory, o sile powyższej 0.75 KM. nie mają prawa pracować.

Winni nieprzepraszania niniejszego zarządzenia będą karani grzywną od 1.000 do 2.000 zł, oraz niezależnie od tego wyłączeniem od sieci na okres 6-ciu miesięcy. Zarządzenie to jest wydane z mocą maszyn zainstalowanych w elektrowni po jej odbudowaniu z całkowitego zniszczenia i ważne jest aż do odwołania.

Każda zmiana niniejszego zarządzenia będzie podana abonentom do wiadomości.

Państw. Męskie Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego dla dorosłych

w Kryniewie, pow. wysoko-mazowiecki, przedłuża zapisy na I kurs szkolnego 1945/46 do dnia 15 go listopada r.b. Podania wraz z metryką urodzenia i świadectwem o ukończeniu co najmniej 6 klas szkoły powszechnej nadsyłać za pośrednictwem poczty Sokół. Dyrekcja.

Drzewka-dzieci: jabłonie, grusze, wiśnie oraz drzewka parkowe (jesion, klon) 4—5 letni po cenie 5—10 zł. za sztukę sprzedaje na miejscu Państw. Gimn. Gospodarstwa Wiejskiego w Kryniewie, poczta i kolej Sokół, pow. wys.-mazowiecki.

Sprawa Mazurów

i zagadnienia nauczycielskie na białost. W.R.N.

29 października 1945 roku odbyło się posiedzenie W.R.N. Na porządku dziennym znalazły się dwie sprawy wzbudzające rżede wszystkim zainteresowanie. Pierwszą sprawą było sprawozdanie wojewody białostockiego ob. Stefana Dybowskiego, druga zagadnienia bytu nauczycielstwa.

W swoim sprawozdaniu ob. Wojewoda poruszył kwestię stosunku do ludności rdzowej Mazurów. Nasz czynnik administracyjny nie zawsze traktuje ich w należyty sposób i w rezultacie częste są wypadki wyjazdu Mazurów do Niemiec, czemu należy położyć kres. W dyskusji, która się rozwinęła nad sprawozdaniem ob. Wojewody, zabierało głos szereg mówców. Ob. dr. Datner żądał od Mazurów wyraźnego sprecyzowania swej narodowości (albo Polak albo Niemiec, nie ma żadnych Mazurów), podejrzewając ich jednocześnie o wyciekające stanowisko. Ob. prokur. H. Szahin-Swiniarski podkreślał niedomagania naszej administracji. Poruszył także sprawę starosty ob. Lewandowskiego, który jest oskarżony o dziesięciokrotne pędzenie samogonu.

Ob. Wojewoda w odpowiedzi

SPORT

Nagrody dla zawodników biegów o puchar „Jedności Narodowej“

Niezależnie od nagród przeznaczonych przez redakcję „Jedności Narodowej“ t. j. pucharu przechodniego i statuetki sportowca, zawodnicy otrzymają również szereg cennych nagród, ufundowanych przez ob. ob. Wojewodę St. Dybowskiego, Prezydenta A. Krzewniaka oraz Spółdzielnię „Społem“ i Dyрекcję Zjednoczenia Fabryk Włókienniczych.

Bieg dla starszych rozpocznie się o godz. 12.30. Do biegu tego napłynęło obecnie również zgłoszenie dwukrotnego mistrza Polski Gromana (BKS Jagiellonia).

Bieg dla młodzieży szkolnej rozpocznie się o godz. 11.30. Start i meta obu biegów na stadionie w Zwierzyńcu.

W numerze niedzielnym podamy regulamin biegu.

W sobotę odbędzie się badanie lekarskie zawodników.

Utworzenie Białostockiego Okręgu Piłki Nożnej.

W dniu 13.X. 1945 r. w Miejskim Ośrodku W.F. odbyło się zebranie delegatów Klubów Sportowych i zaproszonych gości, celem wyłonienia władz okręgowych Z.P.N. Po omówieniu szczegółowych spraw związanych z rozwojem piłki nożnej na terenie naszego województwa przystąpiono do wyboru władz okręgowych.

W tajnym głosowaniu wybrani zostali: Prezes B.O.Z.P.N. — ob. inż. Jarasiewicz, I wiceprezes i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny — ob. inż. Olesza, II wiceprezes — ob. mjr. Olecki, sekretarz — ob. Michalak, skarbnik — ob. Maciejewski, kapitan sportowy — ob. Kowalczyński K., przewodniczący W.S.S. — ob. por. Kropiecki,

podkreślił, że uważa (i żąda tego samego od podległych mu organów) Mazurów za pełnoprawnych obywateli Państwa Polskiego, że będą pociągani do odpowiedzialności wszyscy, którzyby prawa Mazurów naruszali. Jednocześnie jednak ob. Wojewoda zaznaczył, że ziemia która została przydzielona osadnikowi, jest i pozostanie jego własnością. Sprawę bytu nauczycieli referowała ob. Żytkiewiczowa. Referentka określiła warunki życia nauczycieli, jako katastrofalne i twierdziła, iż robotnicy włókienniczy oraz urzędnicy znajdują się w lepszych warunkach. Mówiła, że nauczycielstwo jest najgorzej płatną kategorią pracowników, pomimo że ma olbrzymie zasługi.

W dyskusji, jaka się rozwinęła, zabierali głos ob. Krzewniak, który podkreślił sprawę niezrozumienia, jakie część nauczycielstwa wykazuje dla prac ogólnospołecznych i ob. Orłowska. Ob. Orłowska omówiła warunki nauczycielstwa i wnioski poprawy ich. Jednocześnie jednak scharakteryzowała stanowisko nauczycielstwa, które w wielu wypadkach uchyla się od pracy społecznej i zdradza niezrozumienie swoich zadań i roli swej w obecnej rzeczywistości.

zastępca przewodn. W.S.S. — ob. Szylński, przewodniczący Wydziału — ob. Komorowski, Gier i Dyscypliny — ob. Sitarski, członkowie: ob. inż. Piotrowski, ob. ppr. Stolarski.

Okólnik Nr. 1 B.O.Z.P.N.

1. Wzywa się wszystkie Kluby Sportowe oraz sekcje piłki nożnej przy organizacjach istniejących na całym terenie województwa do zarejestrowania się w B.O.Z.P.N.

2. Kluby Sportowe i sekcje piłki nożnej przy organizacjach zobowiązane są zgłaszać wszystkich czynnych sportowców do Okręgu.

3. Wszelkie imprezy sportowe organizowane przez Kluby lub sekcje piłki nożnej należy zgłaszać do Okręgu.

4. Korespondencję do B.O.Z.P.N. należy kierować do sekretariatu pod adresem Białystok, ul. Sienkiewicza 12.

Za Zarząd
Michalak

Komunikat

Wobec częstych uszkodzeń na sieci, powodowanych niejednokrotnie winą abonentów Zarząd Elektrowni Białostockiej powiadamia, że od dnia 1 listopada b. r. koszty usunięcia takich uszkodzeń będą ponosili abonenci.

Wysokość kosztów naprawy zależna będzie od jakości uszkodzenia. Minimalny koszt będzie wynosił 30 zł.

Rachunki za naprawę wymienionych uszkodzeń będą dołączane do rachunków za zużycie energii elektrycznej.

Weksel

z wystawienia Małyszko Władysława z tytułu B. u. a. Jan na kwotę 10.000 złotych (dziesięć tysięcy zł.) składający w Państwowych Zakładach Mechanicznych w Białymstoku, — unieważnia się. Wraz z ujawnieniem okaziciela powiadomienie najbliższy posterunek Milicji Obywatelskiej lub zgłosić w Państwowych Zakładach Mechanicznych, Białystok, ul. Starobojarska № 32.

Państwowe Zakłady Mechaniczne w Białymstoku.